

## DUCHOWE POWOŁANIA CZY CIELESNE ABSTRAKCJE

Jeden z najbardziej tragicznych obrazków jaki można zauważyć w dzisiejszym kościele, a który ukazuje jego fatalny stan duchowy, to zjawisko przypisywania dziecinny zabawom, a nawet skrajnie absurdalnym zajęciom, duchowych wartości. Rzeczą bardzo znamioną jest w tym to, że często angażują się w to osoby dorosłe, które traktują to tak poważnie, jakby od tego zależało zbawienie całego świata. W większości, są to zabawy które ja znam z przedszkola i zajęć terapii zajęciowych dla dzieci autystycznych i osób niepełnosprawnych. Do takich działań zaliczam powszechne już dzisiaj prorocze uwielbienia i trzepanie flagami "dla Pana", tańce "dla Pana", teatryki i dramy "dla Pana", pajacowanie "dla Pana" lub toczenie kółka patykiem "dla Pana". Może się to wydawać nieprawdopodobne, ale w wielu zborach urosły one do rangi przedsięwzięć duchowych najwyższego szczebla i mają tam miejsce na każdym nabożeństwie.

Osobiście uważam, że jeżeli takie podejście, do tego typu zabaw, mają dziesięcioletnie dzieci, to nie ma w tym żadnej kolizji, ale gdy słyszę jak z pełnym przekonaniem mówią o nich dorośli ludzie, albo jak sami się w "coś takiego" angażują, to nasuwa mi się tylko jedna myśl:

*... że, Bóg naprawdę zsyła ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości. (2Tes 2:11-12)*

Biorąc pod uwagę charakter tych działań i ich poziom, to odnoszę wrażenie, że zadowalać mogą one jedynie samych wykonawców, poprzez chwilowe zapełnienie ich pustki duchowej, w wyniku oddziaływania emocji. Wszyscy zwolennicy takich abstrakcji, powołują się zazwyczaj na tańczącego Dawida i orkiestrę w świątyni Jerozolimskiej, oraz wersety ze Starego Testamentu. Jednak zawsze pomijają fakt, że Nowe Przymierze nie polega na naśladowaniu Dawida, tylko Jezusa, a uczniowie Jezusa mają czynić tak jak Jezus, który zawsze piętnował maskaradę i cielesność, po czym kazał zniszczyć świątynię ludzką ręką budowaną. W jej miejsce ustanowił Nowe Przymierze, w którym rzeczy zewnętrzne są prawie zupełnie nieistotne, a cielesność i absolutnie wszystkie pomysły ludzi, są zawsze zamysłami wrogimi Duchowi Świętemu.

*Albowiem zamysł (ludzkiego) ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój.  
Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może.  
Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. (Rz 8:6-8)*

Osoby powołujące się na taniec Dawida i na orkiestrę w świątyni Jerozolimskiej, nie zauważają też faktu, że Dawid nigdy nie pozwolił, aby jakieś nieudolne grajki, emitowały w świątyni muzykę rozrywkową, która istniała również i wtedy, a z tańca nigdy nie zrobił obrzędu ani liturgii świątynnej. W przeciwieństwie do dzisiejszych duchownych i kościelnych idoli, Dawid miał bojaźń Bożą i wiedział, że sposoby oddawania czci Bogu, ustala sam Bóg. Dlatego, w świątyni grano tylko dostojne hymny i psalmy, i grali je wyłącznie najsprawniejsi muzycy i duchowo widzący lewici.

Dzisiaj widzimy zjawisko dokładnie odwrotne. Ledwo co umiejące grać, nieodrodzone dzieciaki, często z dredami i kolczykami w nosie, nie znające najczęściej ani Boga, ani Jego Słowa, chcą być "lewitami". Niestety w rzeczywistości stają się oni jedynie tanimi celebrytami zborowymi, mającymi destrukcyjny wpływ na resztę młodzieży. Bóg nigdy, nikogo nie powołał na kościelnego gwiazdora. Do takiej "służby" zawsze powołuje tylko ludzka pożądlivość oczu, pożądlivość ciała i pycha życia.

Tego typu obrazki widziałem już w bardzo wielu zborach. Spotkałem również wielu infantylnych pastorów i starszych zborów, którzy powinni siedzieć w szkółkach niedzielnych, a nie pchać się za kazalnice i robić z siebie żenujące widowiska. Dla tego, jako chrześcijanie, starajmy się być ludźmi wiarygodnymi, poważnymi i zrównoważonymi w oczach świata - gdyż świat bacznie nas obserwuje.

Usilnie więc dbajmy o to, aby nie być postrzeganymi przez świat jako ludzie naiwni, niezrównoważeni i dziecinni. Pamiętajmy, że takie obrazki są najczęściej powodem zgorszenia dla udęczonych ludzi, którzy szukają Chrystusa i nie mają najmniejszej ochoty na rozrywkę, a którzy w zborach znajdują tylko teatryki, pajacowanie, wykłady motywacyjne albo zabawę w Żydów. To nie jest droga za Chrystusem, bo Chrystus nigdy, niczego takiego nie uczył, nie nakazywał, ani nawet nie sugerował.

## JAK WIELBIĄ BOGA JEGO DZIECI

*Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszc barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. (1Sam 15:22-23a) Ja cię uwielbiłem na ziemi (własną śmiercią na krzyżu); dokonując dzieła które mi zleciłeś. (J 17:4)*

Jak uwielbił Boga Szczepan, Paweł i apostołowie? Jak uwielbili Boga pierwsi chrześcijanie na arenach? Jak uwielbili Boga Waldensi, Husyci, Hugenoci i inni męczennicy na przełomie 2000 lat, prześladowani przez inkwizycję i inne religie? Jak uwielbiają Boga dzisiejsi chrześcijanie w Iraku i Syrii? Jeżeli jestem w błędzie, to proszę mi wskazać, którzy z nich grali prorocze uwielbienia i wchodzili w trans dla Pana? Którzy z nich machali flagami na znak zwycięstwa? Którzy z nich tańczyli, zapuszczali dredy jak Samson, robili dramy, teatryki i mapy duchowe, albo byli pajacami dla Pana?

Ja wiem, że odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna, i brzmi: Nikt z nich, nigdy i w żaden sposób, nie robił z siebie klauna i nie zadowalał swojej próżności. To byli prawdziwi chrześcijanie, i robili to, co robią prawdziwi chrześcijanie. Oni wszyscy robili tylko to, co nakazywało im Słowo Boże, czyli Pan Jezus. Żyli skromnym życiem i uświęcali się, głosili nowo narodzenie poprzedzone upamiętaniem, branie własnego krzyża i zapieranie się samego siebie. Za to też, prawie zawsze oddawali swoje życie. Oni słyszeli głos Ducha Świętego i wykonywali jego polecenia, ponieważ na ich spotkaniach nie dudniło 80 decybeli, ani nie grano im na emocjach. Nikt z nich też nie fantazjował o mocy swoich marzeń, sukcesie, dobrobycie, silnym przywództwie ani globalnych przebudzeniach. Na przełomie wszystkich 20 wieków kościoła, przebudzenia były tylko tam, gdzie ludzie wracali do Bożego Słowa - najczęściej przyplacając to życiem - nigdy zaś tam, gdzie odchodzili od Bożego Słowa. Co prawda, jest taka możliwość, że kogoś to wszystko wielbi, ale kogo? ..... ja wiem, że tym kimś na pewno nie jest Jezus Chrystus, ale że jest to, inspirowany przez moce ciemności, kult własnego JA.

W Biblii, tak samo jak i w telewizji, możemy zobaczyć, że dokładnie tymi samymi, cielesnymi metodami - trans, tańce, maskarada i cielesne widowiska religijne - oddawana jest chwała wszystkim bożkom tego świata. Zobacz jak to robią wszystkie religie wschodu, pogaństwo Europy, Indonezji, Japonii, Chin, Afryki i Indianie w obu amerykach. Dokładnie to samo, widzimy też w poniższym fragmencie, mówiącym o prorokach Baala, których Pan nakazał zniszczyć ręką, męża Bożego, Eliasza. Widzimy tutaj desperacki transowy taniec, muzykę i wiele hałaśliwych modlitw, mających na celu wymuszenie czegoś od demona udającego Boga, co jest poza zakresem jego możliwości. Mówiąc skrótowo, była to wielogodzinna maskarada religijna i bezskuteczny charyzmatyczny chaos.

*... wzywali imienia Baala od rana aż do południa, mówiąc: Baalu, wysłuchaj nas. Lecz nie było żadnej odpowiedzi. Wykonywali przy tym taniec kultowy wokół ołtarza, który wzniesli. (...) Wołali głośno i według swojego zwyczaju zadawali sobie rany nożami i włóczniami, aż krew po nich sphywała. A gdy minęło południe, trwali jeszcze w swoim upojeniu (transie), aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi. Wtedy Eliasza rzekł do całego ludu: Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana. (1Krl 18:26-30)*

Czytamy tutaj, że tak jak dzisiejsi charyzmatycy, robili oni wiele rzeczy i wykonywali taniec kultowy wokół ołtarza, który sobie na tę okazję wzniesli. Natomiast Eliasza był człowiekiem duchowym - czyli posłusznym Bogu. On nie wznosił efektownych ołtarzy, ani nie tworzył rzeczy zadowalających jego cielesność. On zawsze działał wyłącznie według Bożej instrukcji, traktując to jako wypełnienie Bożego polecenia. Zauważ, że Eliasza nie zbudował żadnego nowego ołtarza, ani nie wymyślał żadnych nowych metod uwielbienia, ale najpierw, w uniżeniu i w pokorze zwrócił się do Boga, a później odbudował zapomniany ołtarz Pana, który kapłani Baala uznawali za bezwartościowy.

Czy zastanawiałeś się kto i dlaczego zburzył ten ołtarz? On był zburzony przez nową reformację tamtych czasów. Nowi kapłani, namaszczeni przez Izabel - bezbożnego polityka, typ antychrysta - orzekli, że od teraz, lud nie będzie już składał ofiar na tym ołtarzu, w tak nudny sposób jak dotychczas - w uniżeniu i pokucie, ze złamanym sercem - ale zupełnie nowymi metodami, jakich nie znaliście dotychczas ani wy, ani wasi ojcowie. Jednak to, co wprowadzili kapłani Izabel, to nie było nic nowego. To były pogańskie kultury, ubrane w szatkę hebrajskiej pobożności, czyli tak jak czytamy, była to: transowa muzyka, samookaleczenia, taniec rytualny i głośne, chaotyczne modlitwy, obliczone na ilość. Dokładnie to samo mamy dzisiaj w zborach. Wielogodzinne, a nawet wielodniowe głośne koncerty, tańce i "modlitwy" o globalny pokój, przebudzenie i dobrobyt, powiązane z równoległym odrzucaniem podstawowych zasad biblijnych i nauki o braniu własnego krzyża.

*Potem wy wzywajcie imienia waszego boga, ja zaś będę wzywał imienia Pana (JHWH).  
Ten zaś Bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest prawdziwym Bogiem. (1Krl 18:24a)*

Jahwe odpowiada ogniem z nieba. O Jezusie również powiedziano, że będzie chrzczył ludzi Duchem Świętym i ogniem, aby wypalił w swoim Kościele wszelką nieczystość i nieprawość. Jezus używa do tego różnych metod, nawet chorób. Niechaj jednak zdrowi nie myślą, że są lepsi od chorych, bo Bóg doświadcza tylko swoje dzieci. Napisano też, że ci których nic trudnego w życiu nie spotyka, ci nie są jego dziećmi.

*Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja;  
nie jestem Mu godzien sandałów nosić. On was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. (Mat 3:11)  
Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień,  
który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych,  
radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili. (1P 4:12-13)  
A jeśli jesteście bez karania, (...) wtedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami. (Hebr 12:8)  
Okazmy się wdzięczni, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddajmy cześć Bogu tak, jak mu  
to miłe: z bojaźnią i nabożnym szacunkiem. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym. (Hebr 12:28-29)*

## **KTO ZATEM JEST CZŁOWIEKIEM DUCHOWYM, A KTO NIM NIE JEST?**

*Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzom cielesnym.  
Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału,  
a te są sobie przeciwne, abyście już nie czynili tego, co chcecie. (Gal 5:16-17)*

*... nie mogłem mówić do was jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt  
w Chrystusie. Poilem was mlekiem, nie stałym pokarmem, bo jeszcze go przyjąć nie mogliście,  
a i teraz nie możecie, bo nadal cielesni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość  
i kłótnia, to czyż cielesni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie? (1Kor 3:1-3a)*

Odpowiedź na to pytanie, dają nam powyższe wersety. Wynika z nich bardzo jasno, że duchowość jest odwrotnością cielesności. Napisano w nich również to, że cielesni chrześcijanie starają się robić "dla Pana" coś, co zadowala ich Ja, szukając w tym jedynie własnych korzyści, samozadowolenia i własnej chwały. Natomiast osoby duchowe nie robią już tego co chcą, ale pełnią wolę Ojca, zgodnie z tym, co napisano.

*... człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem,  
i nie może ich zrozumieć, gdyż należy je duchowo rozsądzać. (1Kor 2:14)*

W kolejnym wersecie czytamy, że osoby zmysłowe (cielesne > ślepe duchowo) nie potrafią przyjąć żadnych wartości duchowych, ponieważ gryzą się one z ich intelektualnym myśleniem. Zauważ, że podkreślono tutaj też pychę tych ludzi, uważających branie własnego krzyża i umieranie własnego Ja, za głupotę. W praktyce, następstwem tego są ciągle zgrzyty z takimi osobami i nagminny brak porozumienia, gdyż ich ślepotą duchową nie pozwala im rozumieć rzeczy duchowych, a nie ukrzyżowana cielesność nie pozwala ustąpić, gdyż jest to objaw słabości, a ponieważ tacy ludzie czują się mądrzy i silni, dlatego chcą być zawsze górą.

Zapewne każdy z nas wielokrotnie spotkał tego typu osoby, które bez względu na to, co mówi Boże Słowo, chcą mieć zawsze rację. Oni będą cię tak długo nękać, aż w końcu im ją przyznasz, albo spełnisz ich oczekiwania. Jeżeli nie, to przy każdej okazji, będą natarczywie wracać do tego wątku, a gdy braknie im argumentów, to albo się na ciebie obrażą, albo zaczną cię dyskredytować. To właśnie o takiej cielesnej zazdrości i takich kłótniach pisze Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian 3:3.

Znam też wiele wykształconych dam, w życiu których wręcz manifestuje się ich Ja, cielesność i chęć dominacji, a które uważają się za wybitnie mądre i bardzo duchowe osoby. Takim paniom wydaje się, że rozumieją znacznie więcej od innych, w szczególności od swoich mężów, i często nie potrafią ogarnąć własnych domów, ale za to chętnie stają za kazalniami, aby uczyć innych, jak myśleć, jak żyć, i w co wierzyć. Jeżeli biblia mówi "zabraniam kobiecie nauczać", to znaczy, że to Pan Jezus tego zabronił, i żadna duchowa kobieta, która chce się podobać Bogu, nie będzie tego robić, ale zajmie się tym do czego została powołana przez Boga, czyli modlitwą, domem, wychowywaniem dzieci i organizowaniem zaplecza dla służby męża. Wtedy będzie dzielną, duchową kobietą z Przyp. Salomona 31:10. A jeżeli koniecznie chcą nauczać, to niech: *pouczają młodsze kobiety, żeby mówiły swoim mężom i dzieci, żeby były wstrzeźliwe, czyste, gospodarne, dobre, mężom swoim uległe, aby nie przynoszono ujmy Słowu Bożemu. (Tyt 2:4)*

## IDŹ PRECZ SZATANIE

*Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem,  
bo nie myślisz o tym, co Boskie (duchowe), lecz o tym, co ludzkie (cielesne). (Mt 16:23)*

Tymi słowami, Jezus gani pozytywne myślenie i wszelkie wyobrażenia człowieka odnośnie Bożych powołań. Wszyscy widzą w tym wersecie jedynie niedojrzałość Piotra, ale ile razy ty musiał byś usłyszeć te słowa, jako uczeń Jezusa? Pan Jezus, ucisza też tutaj, inspiratora wszelkiego cielesnego i pozytywnego myślenia, czyli szatana.

Człowiek Duchowy wielbi Pana w Duchu i Prawdzie - czyli jest posłuszny Panu, zgodnie z tym co napisano. To człowiek którego Duch Święty prowadzi, ponieważ żyje i postępuje zgodnie ze Słowem Bożym. On nie ma problemów z posłuszeństwem Słowu Bożemu, ponieważ jest umarły dla świata i dla samego siebie - jego stara natura, która zawsze buntowała się przeciwko Bogu, już umarła.

*Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam,  
jeśli ziarno pszeniczne, które spadło do ziemi (do kościoła), nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje;  
lecz jeśli obumrze, (to dopiero wtedy) obfity owoc wydaje. Kto miłuje życie swoje, utraci je,  
a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. (Jan 12:23-25)*

## CIELESNOŚĆ W SŁUŻBIE

*A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami.  
Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały,  
jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc. (Gal 5:25-26)*

Wbrew powszechnej opinii, Bóg nie powołuje do służby wszystkich, ale tylko ludzi złamanych i dojrzałych duchowo. Takich, których Ja zostało ukrzyżowane wraz z Chrystusem, w których jest więcej Jezusa niż ich samych (Gal 2:20). Bo tylko tacy ludzie, będą szukać Bożej sprawiedliwości i dobra innych, nie szukając w tym własnej chwały, korzyści ani samozadowolenia. Bóg nie powołuje do służby cielesnych "przedszkolaków", których trzeba cały czas karmić "mlekiem" i zadowalać ich Ja, aby się dobrze czuli i nie marudzili, że w kościele jest nuda, bo nie ma tego co oferuje świat.

Bóg nie powołuje też żadnych ambitnych aktywistów ani managerów, chcących za wszelką cenę "coś" robić i wykazywać się przed innymi. Bóg, nie powołuje żadnych ludzi działających według własnych wyobrażeń i szukających uznania innych. On wie, że tacy ludzie zawsze będą szukać próżnej chwały, i zadowalać swoich przełożonych i pastorów, a nie Chrystusa. Oni nigdy nie oddadzą chwały Bogu, mówiąc "Bóg uczynił", ale zawsze będą mówić, "zrobiliśmy, zorganizowaliśmy". Takie osoby zawsze będą szukać sponsorów i wpływowych współpracowników, aby później przechwalać się w innych zborach własnymi dokonaniem, rozmachem, znajomościami i pozornymi wynikami swojej pracy. Takich pastorów i różnej maści liderów, traktujących kościół jak własny biznes, korporację lub dom kultury, jest dzisiaj 90%.

To prawdopodobnie oni usłyszą w dniu oddawania zapłaty słowa:

*Zaprawdę powiadam wam, nie znam was (...)  
idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom. (Mt 25:21 i 41)*

Na temat takich ludzi, mówi Pan Jezus w Ewangelii Mateusza 7:21-25 i Mt 25:28-30.

*Nie każdy, kto mówi do mnie: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios;  
lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie,  
czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim, nie wypędzaliśmy demonów i nie czyniliśmy wielu cudów?  
A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.*

*Każdy więc, kto słucha tych słów moich i wykonuje je, będzie przyrównany do męża mądrego.(...)  
Każdemu kto ma, będzie dodane i obfitować będzie, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane i to, co ma.  
A nieużytecznego sługę wrzucicie w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.*

*Odrzuciwszy więc wszelką złość i wszelką zradę, i obłudę, i zazdrość, i wszelką obmowę  
jako nowo narodzone niemowlęta, zapagnijcie nie sfalszowanego mleka duchowego.*



*abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu, gdy żeście zakosztowali, iż dobrotliwy jest Pan.*

*Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa. (1P 2:1-5)*

*Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko waszej duszy; prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia. (1P 11-12)*



Niechaj za puentę tego rozważania posłuży, bardzo wymowna, grafika pana Artura Szygulskiego pt: Pajac.

Autor skomentował ją na swoim blogu słowami:

*„ ....wielu jest chętnych do tronu, ale niewielu tam pasuje”*

